



MENU

Taką Jutrzenkę aż chce się oglądać

6 KWIECIEŃ 2014



W tym meczu było wszystko, co kochają kibice piłki ręcznej – świetne rzuty, doskonałe parady bramkarek, niespodziewane zwroty akcji i emocje do końcowej syreny. Było też to, co najważniejsze, czyli zwycięstwo Jutrzenki.

Podopieczne trenerów Jarosława Stawickiego i Marka Przybyszewskiego, które walczą o utrzymanie się w pierwszej lidze, musiały w niedzielę stawić czoła ekipie wciąż mającej nadzieje na awans do PGNiG Superligi. A jednak wcale nie zamierzały poddawać się bez walki. Wyszyły na boisko z mocną wiarą w zwycięstwo. I zaskoczyły tym faworyzowaną ekipę z Kościerzyny. Wystarczyło dziesięć minut gry, aby Jutrzenka prowadziła już 5:1. Fantastycznie weszła w mecz Edyta Charzyńska. To właśnie ona zdobyła pierwsze cztery gole. Piątego zaś dołożyła Dominika Waszkiewicz. Przyjeźdnym, które odpowiedziały w tym czasie jedynie trafieniem Patrycji Wójcik, praktycznie nic nie wychodziło. Zupełnie odwrotnie niż Jutrzence, w której na słowa uznania zasłużyły nie tylko Charzyńska i Waszkiewicz, ale również Dorota Dobrowolska, która popisała się kilkoma świetnymi interwencjami.

Niestety, po zdobyciu piątej bramki płocczanki nagle zupełnie stanęły. Przez 11 minut nie były w stanie znaleźć recepty na Dominikę Brzezińską. Kościerzynianki tymczasem mocno wzięły się do pracy, zdobywając kolejno siedem goli, dzięki czemu objęły trzybramkowe prowadzenie. Strzelecką niemoc Jutrzenki przełamała w końcu Marta Krysiak. Do końca pierwszej połowy dystans bramkowy między obiema drużynami już się nie zmienił. Jutrzenka schodziła do szatni, przegrywając dwiema bramkami.

Druga odsłona rozpoczęła się od dwóch celnych rzutów Patrycji Wójcik. Czterobramkowe prowadzenie Kościerzyny nie zdeprymowało, na szczęście, zawodniczek Jutrzenki. Płocczanki po zmianie stron zaczęły grać zdecydowanie mocniej w defensywie i dość szybko zaczęło to przynosić spodziewane efekty. Na siedem goli miejscowych UKS PCM odpowiedziały zaledwie dwoma trafieniami, dzięki czemu w 48. minucie Jutrzenka ponownie objęła prowadzenie.

Końcówka meczu to niesamowita wręcz wojna nerwów. Ekipa gości zdołała w tym czasie jeszcze raz doprowadzić do remisu, ale nie była już w stanie objąć choćby jednobramkowego prowadzenia. Nie oznacza to jednak, że w decydującej fazie meczu zrezygnowała z walki o zdobycie punktową. Wręcz przeciwnie. Chociaż w pewnym momencie przegrywały już czterema oczkami, robiły wszystko, aby odmienić losy meczu. Gdy udało im się zmniejszyć straty do dwóch goli, przeszły do krycia każdego swego. Losów meczu nie zdołały jednak odmienić.

Jutrzenka odniosła niespodziewane, ale w pełni zasłużone zwycięstwo. Na słowa najwyższego uznania zasłużył cały płocki zespół. Dorota Dobrowolska, która bardzo dobrze broniła w pierwszej fazie meczu, popisującą się fantastycznymi interwencjami w drugiej połowie Monika Obrębalska. Niesamowitą walecznością zaimponowała wszystkim Edyta Charzyńska, która walczyła nie tylko z rywalkami, ale i z bólem nogi, który sprawiał, że kilka razy ze łzami w oczach musiała prosić o zmianę. Dominika Waszkiewicz, która niesamowicie mocno pracowała na kole. Zdobyła trzy bramki, ale co ważniejsze, stawiała świetne zasłony, dzięki czemu z drugiej linii mogły rzucać Edyta Charzyńska, Martyna Borysławska, Aleksandra Rędzińska i Marta Krysiak. Na listę strzelców wpisało się tym razem sześć płockich zawodniczek. Tylko Wiktoria Dyszkiewicz nie zdołała zdobyć żadnego gola. – Wiktoria nie zdobyła żadnej bramki, ale była niezwykle pożyteczna dla zespołu – mówił po meczu trener Jarosław Stawicki. – Po Mistrzostwach Polski Juniorek zmieniliśmy nieco cykl treningowy, aby jak najlepiej przygotować się do decydującej części sezonu. Mecz z Kościerzyną pokazał, że to była właściwa decyzja.

Nie można nie wspomnieć o doskonałej defensywie płocczanek. W drugiej połowie Jutrzenka straciła zaledwie osiem bramek. W konfrontacji z zespołem, który wciąż ma nadzieje na awans do PGNiG Superligi, to doskonale osiągnięcie. Na uwagę zasługują również fakt, że płocczanki stanowiły tym razem doskonale rozumiejący się kolektyw, w którym praktycznie nie było słabych punktów. Jeśli tak samo wyglądała będzie gra ekipy trenerów Jarosława Stawickiego i Marka Przybyszewskiego w czterech meczach, które pozostały do końca sezonu, powinna spokojnie utrzymać się w pierwszej lidze.

Jutrzenka Płock – UKS PCM Kościerzyna 23:21 (11:13)

Jutrzenka: Dobrowolska, Obrębalska – Waszkiewicz 3, Charzyńska 5, Dyszkiewicz, Gieras 2, Rędzińska 2, Borysławska 7, Krysiak 4

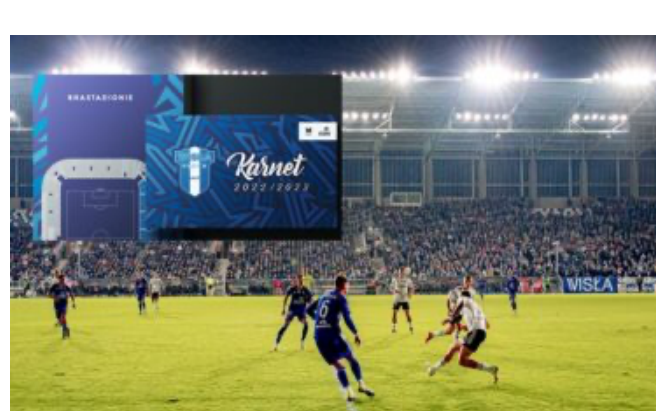
UKS PCM: Brzezińska, Lisowska, Perłowska – Sus 1, Siekańska, Brzezińska 2, Rybakowska 4, Wójcik 6, Gutkowska 6, Pesel, Leśniak 2, Perłowska, Zukowska, Konefał



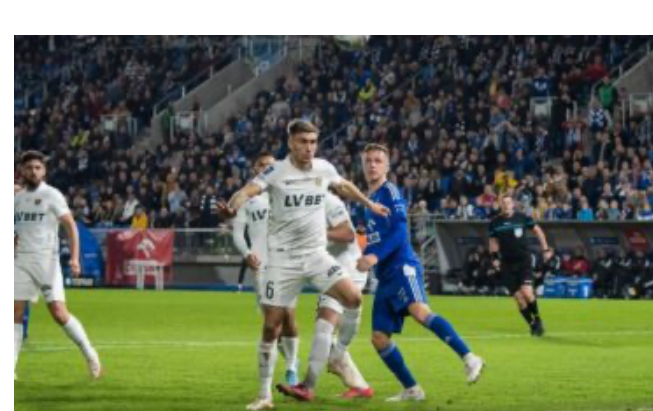
Sport

About Kamiński Michał
View all posts by Kamiński Michał →

Poprzedni: Mistrzowie kameralistyki w Muzeum Żydów
Następny: Wypadki drogowe. Dwoje rannych w szpitalu



Sezon rozgrywek na płockim stadionie tuż...
Właśnie ruszyła sprzedaż karnetów na mecze Wisły Płock
29 GRUDNIA 2022



Wisły Płocka przegrała ze Śląskiem Wrocław.
Pavol Staňo: przespaliśmy ten mecz [FOTO]
30 PAŹDZIERNIKA 2022



Legia Warszawa wyjechała z Płocka pokonana.
'Nafciarze' cieszą się z trzech punktów! [FOTO]
15 PAŹDZIERNIKA 2022



Zdrowych oraz pogodnych Świąt Bożego Narodzenia, pełnych ciepła oraz miłości, a także szczęśliwego Nowego Roku
życzy Państwu
RYNEX



NASI PARTNERZY

